

RECENZJA

JAN WALKUSZ, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
ORCID: 0000-0002-6188-6875
jan.walkusz@kul.pl

OPOWIEŚĆ O WYBITNYCH LUDZIACH, NIEZWYKŁYCH KSIĄŻKACH I CIEKAWYCH CZASACH

W 1981 r. ustanowiono Nagrodę Naukową im. Franciszka Skowry (od 1994 r. im. Ireny i Franciszka Skowyrów), której statut został zatwierdzony przez Senat Akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniu 2 marca 1981 r. Dyspozytariuszem tej nagrody jest od samego początku Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, którego dyrektor wspólnie ze specjalną komisją corocznie przyznają owo wyróżnienie bądź to jednej, bądź kilku osobom za wybitne osiągnięcia w dziedzinie szeroko rozumianej humanistyki. Uroczystemu wręczeniu i nagrodzeniu laureatów towarzyszy dość bogata oprawa, której sednem jest laudacja, głoszona przez dyrektora Instytutu. Jej forma, zrazu dość schematyczna, sprowadzała się do niewielkiego objętościowo życiorysu laureata(ów), z odnotowaniem objętych jego zainteresowaniami kierunków badawczych i podstawowej bibliografii podmiotowej. Z czasem jednak przybrała ona postać uroczystej oracji pochwalnej, osadzonej w kontekście życia i zróżnicowanej aktywności (nie tylko naukowej) nagrodzonego. Doskonałym odbiciem i dokumentowaniem ewoluowania owego procesu, a także ukazaniem pełnej historii omawianej tu Naukowej Nagrody im. Skowyrów są dwie książki wieloletniego dyrektora Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, ks. prof. dr. hab. Edwarda Walewandra. Pierwsza, z 1997 r.¹, przybliży sylwetki twórców nagrody – Franciszka i Ireny Skowyrów, zawiera statut nagrody oraz stanowi mocno zróżnicowaną prezentację laureatów z lat 1981-1996, tudzież laudacje dyrektora Instytutu, a także wystąpienia-podziękowania na-

¹ E. W a l e w a n d e r, *Nagroda polonijna im. Skowyrów*, Lublin 1997, s. 247.

grodzonych. Natomiast w roku 2020 ukazała się druga książka tegoż Autora², utrzymana w podobnej konwencji i wyraźnie nawiązująca do tej z 1997 r., choć tematycznie i gatunkowo o wiele bardziej zróżnicowana. Zasygnalizowana odmienność polega przede wszystkim na zebraniu i usystematyzowaniu w sumie osiemdziesięciu pięciu mów pochwalnych wygłoszonych przez ks. E. Walewandra w latach 1991-2020, nie tylko z okazji wręczenia polonijnej nagrody. Łatwo zatem w tym zbiorze znaleźć laudacje związane ze wspomnianą nagrodą wręczaną zarówno zasłużonym ludziom nauki z różnych uczelni i ośrodków krajowych oraz zagranicznych, jak i ideowym duszpasterzom polonijnym, czy też społecznikom i politykom. A znaleźli się w ich gronie autorzy nagrodzonych prac z jednocześnie szerokim scharakteryzowaniem ich dorobku m. in. w takich dziedzinach, jak: dzieje Polonii, historia prawa, dzieje administracji kościelnej, historia Kościoła, teologia duchowości, katolicka nauka społeczna, historia Polski, dzieje instytucji kościelnych, biografistyka, szkolnictwo katolickie. Znalazło się tu 61 tekstów opisujących zasługi niepospolitych osób oraz wartości ich prac, zaprezentowanych wszak niezwykle ekspresyjnym językiem, często zbliżonym w narracji do utworów paraliterackich z domieszką odniesień emocjonalnych i wtrąceń bardzo osobistych. A choć niemal połowa z nich została już wcześniej opublikowana – nie licząc druku jednocześnie tych samych tekstów w kilku czasopismach – w zbiorze z 1997 r., ich przypomnienie i ponowne udostępnienie, wraz z pozostałymi tekstami, ma przede wszystkim wartość dokumentalną oraz stanowi potwierdzenie oratorskiego kunsztu Autora. A chodzi przecież nie tylko o kwiecistość języka, bogatą frazeologię, liczne metafory i porównania, lecz głównie o niezwykłą umiejętność treściwej i adekwatnej charakterystyki laureata oraz określenie specyfiki jego osiągnięć i znaczenia w nauce, zwłaszcza gdy tą osobą uhonorowaną jest naukowiec-uczony „wysokiej klasy” i o zadziwiająco bogatym dorobku. Niezłą egzemplifikacją takiej konstatacji są słowa pod adresem ks. prof. Czesława Stanisława Bartnika, który – zdaniem laudatora – „znakomicie rozpoznaje i definiuje problemy pojawiające się w bieżącej rzeczywistości, która bardzo szybko się zmienia (...). W grę wchodzi różne siły: jawne i tajne, posługujące się podstępными metodami – kłamstwem, półprawdą, prowokacją, sfabrykowanymi zarzutami, nawet zagrożeniem życia. Ks. prof. Bartnik potrafi bardzo szybko

² E. W a l e w a n d e r, *Człowiek i książka*, Wydawnictwo Liber Duo, Lublin 2020, s. 262.

wskazać istotę i cel podejmowania takich działań, wyjaśnić je, przystępnie wytłumaczyć, a kiedy trzeba – rzeczowo skrytykować. Wydobywa prawdę z gęstwiny kręactw i tzw. przykrywek, czyli wyrafinowanych metod narzucania opinii publicznej tematów zastępczych. Nieraz nawet grzmi, nie zważając na żadne względy, układy, konwenanse. Prezentowane przez niego ujęcie tematu nigdy nie jest jednostronne czy stronnicze. Nigdy nie jest subiektywne. W swoich wypowiedziach zawsze dąży do maksymalnego obiektywizmu, do prawdy i sprawiedliwości. Można do niego odnieść łacińską sentencję: *Homo doctus in se semper divitias habet – człowiek uczony całe bogactwo ma w sobie*” (s. 156).

Drugą, najobficiej prezentowaną kategorią oracji głoszonych przez ks. E. Walewandra, pomieszczoną w omawianej tu pracy, są mowy z okazji wręczenia Medalu Mickiewicz-Puszkina. Niegdysiejszy dyrektor Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, a zarazem prezes Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Polska-Wschód oraz członek kapituły Medalu Mickiewicz-Puszkina od kilku lat uczestniczy w procesie przyznawania tej honorowej nagrody osobom twórczo zaangażowanym na rzecz zbliżenia Polski ze wschodnimi sąsiadami naszego kraju. Zabierając głos z tej okazji, a czynił to – jak dotąd – ponad dziesięć razy, podnosi zasługi tych, którzy swą aktywnością społeczną, naukowo-badawczą oraz publicystyczną pobudzają taki sposób społecznego myślenia, który zbliża wzajemnie żyjące obok siebie narody i wskazuje na płaszczyzny budowania jakże niezbędnych dróg wzajemnego zrozumienia i porozumienia. W takiej więc konwencji zostały panoramicznie ukazane zmagania m. in. dr. Leona Popka (Oddział Lubelski IPN), prof. Witolda Chmielewskiego (Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach), Edwarda Balawejdra (dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku), prof. Kaliny Bartnickiej (Instytut Historii Nauki PAN), bpa Ryszarda Karpińskiego (Lublin), Zbigniewa W. Fronczka (prezes oddziału lubelskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich), ks. dr. hab. Waldemara Żurka (KUL). Laudacje wygłoszone z tej okazji przez lubelskiego naukowca i działacza społecznego stanowią niezwykle nośne od strony treści i sugestywne od strony formy swoiste streszczenie najistotniejszych zasług i form zaangażowania laureatów. Wydaje się być to efektem zarówno gruntownej znajomości dokonania uhonorowanych osób, jak i odbiciem bliskich i ciepłych relacji łączących ich z jurorem-laudatorem.

Wielopłaszczyznowa i przepojona duchem ideowości aktywność społeczno-kulturalna oraz naukowo-publicystyczna ks. prof. Edwarda

Walewandra stawia na jego drodze wybitnych ludzi odbieranych przez niego jako nauczycieli mistrzów, doradców, współpracowników i oddanych przyjaciół. Dużą sztuką, połączoną z autentyczną pokorą jest umiejętność korzystania ze skarbcza wiedzy i doświadczenia takich jednostek. Nie mniejszą jest świadomość ich dobroczynnego oddziaływania i publiczne okazanie im wdzięczności oraz należnego szacunku. W takich bowiem kategoriach należy postrzegać dedykowanie im kolejnych roczników „Studiów Polonijnych” i innych prac redagowanych przez E. Walewandra wraz z okolicznościowymi adresami, uzewnętrzniającymi spójność działań dla dobra nauki, Kościoła i ojczyzny, podejmowanych w duchu prawdy i bezkompromisowości. Wśród wyróżnionych w ten sposób znaleźli się arcybiskupi: Stanisław Wielgus i Bolesław Pylak, a także profesorowie: Roman Dzwonkowski, Zygmunt Zieliński i Wiesław Śladkowski. Dobrym zobrazowaniem owego klimatu wdzięczności i szacunku towarzyszącego tym wydarzeniom mogą być – traktowane tutaj w formie swobodnego *pars pro toto* – słowa ks. Walewandra wypowiedziane pod adresem ks. Z. Zielińskiego, związanego blisko z Instytutem Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL od samego początku jego istnienia: „Nauczyłeś mnie patrzeć. Widzieć kim byłem (...). Nauczyłeś mnie przewidywać (...). Oto, czego nauczyła mnie lektura Twoich publikacji, zwłaszcza tych z ostatnich lat. Wiedza ta stała się dla mnie niejako testamentem (...). Współcześnie mało jest historyków Twojego pokroju, i to nie tylko co do pracowitości. Wydawałeś nieraz kilka książek rocznie. Do tego dochodziły liczne artykuły, spotkania i naturalnie nierazdo jeszcze zajęcia duszpasterskie. Fenomen Twojej rzetelności to również sprawność literacka. Dorównujesz wielkim mistrzom. Chyba każdy z Twoich uczniów i przyjaciół dobrze wie, że jesteś spadkobiercą najlepszej tradycji polskiej historiografii. Nie ukrywasz w niczym perspektyw swoich rzetelnych, głębokich dociekań. Toteż aktualność i błyskotliwość Twych prac, niezależnie od tego, czy wyszły one drukiem kilkadziesiąt, czy kilka lat temu, jest niezwykła (...). Choć respektujesz wszystkie rygory naukowe, Twoje prace pisane są bardzo przystępnie. Rzetelność i samodzielność poznawcza, wielka erudycja, sprawność języka i specyfika stylu, rozpoznawalnego dla czytelników, którzy znają Twój dorobek pisarski – wszystko to sprawia, że Twoje książki cieszą się dużym zainteresowaniem odbiorców” (s. 200-201).

Słysząc w tych słowach zarówno wymowną i precyzyjną – choć z konieczności ogólną – charakterystykę osoby ks. Zielińskiego, wyważoną ocenę całokształtu twórczości, jak i delikatne echo jego wpływu na całe pokolenia uczniów i współpracowników. Przewija się w niej także wyrazista nutka indywidualnych, prawdziwie przyjacielskich powiązań między adresatem laudacji a laudatorem. Wprawdzie przytoczone wyżej słowa wiązały się z jubileuszem 60-lecia kapłaństwa adresata tych stwierdzeń, niemniej doskonale wpisują się w ogólną retorykę analizowanych tutaj mów E. Walewandra, który w podobnej konwencji przemawiał także na pełnych (jubileuszowych) rocznicach urodzin ks. prof. Cz. S. Bartnika, prof. Piotra P. Gacha, czy podczas promocji jednej z książek ks. prof. Stanisława Kowalczyka. W każdym z tych przypadków mówca potrafił umiejętnie powiązać płaszczyznę dokonań każdego z nich, tudzież wyakcentować społeczne znaczenie ich dorobku, ukazanego zawsze w kontekście zmieniających się warunków i pełnionych funkcji.

Owe priorytety w konstruowaniu uroczystych i okolicznościowych oracji jeszcze lepiej można dostrzec w laudacjach z okazji wręczenia Nagrody Literackiej im. Józefa Łobodowskiego. Jej patronem jest wybitny poeta polski, przyjaciel Ukrainy i tłumacz literatury ukraińskiej, żyjący w latach 1909-1988. Nagroda przyznawana jest od 2015 r. przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddziału Lubelskiego przy wsparciu „Willa Polonia” (Lublin), „Dla Pokoleń” (Lublin), Stowarzyszenie Polska-Wschód (Oddział Lublin) oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie. Ks. E. Walewander jako członek niemal wszystkich tych organizacji i instytucji, jako juror aktywnie uczestniczy w przyznawaniu tegoż odznaczenia tłumaczom literatury krajów Europy Środkowej i Wschodniej, popularyzatorom idei pojednania między narodami, artystom, działaczom kultury i hierarchom Kościoła. Stąd w książce znalazły się dwie jego laudacje wygłoszone na cześć laureatów – arcybiskupa Stanisława Budzika (2019 r.) i ówczesnego posła na Sejm Rzeczypospolitej prof. Przemysława Czarnka (2020 r.). W przypadku pierwszego orator wskazał na wspólne etapy życia, podkreślił udział we wzajemnej wymianie poglądów i licznych dyskusjach. Scharateryzował też dotychczasowe życie hierarchy z Lublina w oparciu o pięć znamienych pryncypiów, czyli: przywiązanie do spraw Bożych i Kościoła (*religio*), umiłowanie ojczyzny i stron rodzinnych (*patria*), umiłowanie i dążenie do prawdy (*scientia*), szczerza i bezwarunkowa

przyjaźń (*amicitia*), otwartość na międzynarodową współpracę, zwłaszcza na gruncie nauki, kultury i ekonomii.

Równie obrazowo i niezwykle ciepło, choć bez kurtuazyjnego patosu, scharakteryzował E. Walewander w swoim wystąpieniu „lublinianina z wyboru i polityka z powołania”, czyli byłego wojewodę, profesora P. Czarnka. „Nie jest on – jak w podsumowaniu stwierdził mówca – celebrytą. Nie do twarzy byłoby mu pozować z nadętą miną, jaką przybiera niejeden polityk, który wytworną a pustą aparycją chce nadrobić często nie do końca właściwie spełniane powinności. Laureat jest, jak my wszyscy, człowiekiem, ale na tyle innym, że ani na moment nie może i nie chce zapomnieć o służbie, która przypadła mu w udziale. (...). Nie będąc lublinianinem z urodzenia, głęboko zakorzenił się, wręcz wrósł w Ziemię Lubelską. Jest godzien tego wyróżnienia także dlatego, że tak wiernie służy Polsce. Obecnie wcale nie jest to tak oczywiste, przynajmniej, gdyby prześledzić poczynania wielu innych polityków” (s. 251).

Rekomendowana w tym omówieniu książka, dzięki jej zróżnicowanej i bogatej treści pozwala poznać niezwykłych ludzi i ich dorobek – scharakteryzowane przez Autora. Ma to szczególną wartość w czasach dzisiejszego deprecjonowania wartości i autorytetów. Odczytanie i zrozumienie ideowego procesu oddziaływania tych postaci, w autorskiej prezentacji ks. prof. Edwarda Walewandra, przyczynia do poznania złożonej przeszłości, ale i do konstruktywnego kreowania terażniejszości. Dzięki misternie i konsekwentnie konstruowanej narracji łatwo na kartach książki dostrzec z jednej strony udokumentowany trud pracy naukowo-badawczej i społecznej, z drugiej – radość tworzenia i oddania na rzecz służby dla dobra społecznego.

Książka przybliży czytelnikowi ludzi pracy twórczej, którzy swą bezkompromisowością i wyrazistym systemem wartości przemawiają bez względu na zmieniające się okoliczności.

JAN WALKUSZ – ks. prof. zw. dr hab., historyk, kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, Metodologii i Nauk Pomocniczych. Autor ok. 700 publikacji, w tym rozpraw z dziejów Polonii, kultury umysłowej XIX i XX wieku, historii Kościoła w XIX i XX wieku oraz zagadnień historyczno-literackich.